

## IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy

### „Dobrzy i źli Niemcy”

Tam w lesie były baraki, w których mieszkali Niemcy. I my do tych Niemców chodziliśmy po chleb. Wieczorem zawsze lecieliśmy i tak pod tym oknem śmy prosili o chleb, oni otwierali okna i nam dawali. I byli Niemcy dobrzy, ale byli Niemcy źli.

Pamiętam święta Bożego Narodzenia. Był taki Niemiec, nazywał się Eryk, ja nazwiska jego nie znam, zresztą nie przedstawiał się, tylko że zaprosił nas tam do tych baraków, pokazując zdjęcia swoich dzieci, słodycze, ciastka, co tam miał to nam dawał, i zawsze mówił, żebyśmy o tej godzinie przyszli to on nam da tego chleba. A byli tacy Niemcy, którzy bili. Pamiętam, miałam takiego kolegę Janka Capałę, to był syn rybaka, on mieszkał za naszym domem. To kiedyś jak Niemiec uderzył go batem to przeciął mu tutaj powiekę i oko miał całe zakrwawione. Niektórzy byli źli, niektórzy byli dobrzy.

Za okupacji niemieckiej mama hodowała świnie. Przyszedł rzeźnik, zabił tą świnie, zrobił wyroby. I tam gdzieś, poza naszym domem, mieszkali ludzie, poszli do Niemców i oskarżyli, że myśmy zabili świnie. I przyszli Niemcy i wszystko nam to zabrali. Babcia moja bardzo dobrze знаła niemiecki, bardzo dobrze po niemiecku rozmawiała. I poszła do tych Niemców i mówi im, że: „Córka moja straciła męża, ma pięcioro dzieci, przecież nie handluje tym, świnie upała dla tych dzieci, to dlaczego jej to zabrali?” I oni tą świnie babci oddali tylko podsuwali jej, żeby podpisała listę na volksdeutscha. Babcia tego nie zrobiła. Tak że byli ludzie i byli ludziska. Uciekało się przed Niemcami, a w tym przypadku Niemcy dwa razy pomogli.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"